Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 338. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK 16. GRUDNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Ataki sanacji.

Zarówno prasa sanacyjna, jak i pan premjer w stanie dymisji Świtalski stawia większości sejmowej zarzut, że po uchwaleniu rządowi nieufności stała się „pokorną“ i „łagodną“, gdyż już nie żąda likwidacji systemu, ale tylko mianowania ministrów, którzyby szanowali praworządność i chcieli współpracować ze Sejmem... Przyznajemy, że trudno nam jest „bronić“ Sejmu, który w czasie przesilenia rządowego objawia umiarkowanie, nie obraduje i nie wysyła swych przywódców na trybuny odczytowe dla atakowania rządu, ale stara się zasugerować p. Prezydentowi możliwie najłagodniejsze załatwienie kryzysu. — Również trudno nam widzieć w domaganiu się przez Sejm praworządności wybitniejszą zmianę pierwotnego stanowiska. Większość sejmowa jest programowo dosyć różnorodną, ale w tem właśnie wołaniu o pełną praworządność, o odpartyjnienie administracji, o umożliwienie Izbom pracy jest całkowicie zgodna i te tylko postulaty wysuwa jako warunek poparcia przyszłego rządu. Przyjęcie i wykonywanie tych żądań przez przyszły rząd jest właśnie tem, co prasa opozycyjna określa jako „likwidację obecnego systemu“. Może p. Świtalski uznać ten program za zbyt ogólnikowy, niemniej jednak program ten wyrażony. w debatach sejmowych, jest i dzisiaj wspólną platformą sejmowej większości. Rząd przyszły może liczyć na daleko idące ze strony Sejmu względy i ustępstwa w dziedzinie gospodarczej i administracyjnej, jeśli stanie na tej platformie. Sejm zdaje sobie bowiem sprawę, że wobec braku spójnej i skonsolidowanej większości musi korzystanie ze swych praw ograniczyć do tych tylko problemów, dla których większość w swem łonie posiada, w innych zaś sprawach zgodzić się dla rządu na pewne „luzy“. Fakt ten trzeba podnieść z uznaniem i zupełnie nie rozumiemy drwin i obelg sanacyjnych dla Sejmu za to, że się samoogranicza. Wyrazem takiego programu byłby rząd fachowy i bezpartyjny, powołanie którego doradzali przywódcy sejmowi p. Prezydentowi.

Ale i na rząd parlamentarny sensu stricto godzi się większość sejmowa. Jej komunikat wczorajszy głosi, że

„gdyby p. Prezydent uznał za stosowne powierzyć misję utworzenia rządu któremuś z przedstawicieli opozycji, to misja ta będzie przyjęta, a rząd przez nią utworzony liczyć może na poparcie i współpracę większości Sejmu“

Nie jest więc prawdą twierdzenie, że opozycja „uchyla się“ od objęcia władzy, że „kapituluje“, „rejteruje“, kryje się za osobę Prezydenta. Zupełnie nieuzasadnioną jest pewność, że opozycja „przy programie by się rozeszła, a przy podziale tek pobiła“. Opozycja nie narzuca swego rządu p. Prezydentowi, ale misję gotowa jest przyjąć i w kilkunastu godzinach utworzyć rząd z ograniczonym programem i z perspektywą wyborów za kilka miesięcy. Poco te ataki na bezprogramowość opozycji i niezdolność do rządzenia, jeśli się jej sposobności do rządzenia dotąd nie dało? Co uzasadnia przypuszczenie, że ministrowie dzisiaj w stanie dymisji się znajdujący są jedynymi możliwymi i najlepszymi ministrami w Polsce na czasy obecne, a ich czyny, wyjazdy, mowy, odczyty nie schodzą z poziomu doskonałości? I jak można domagać się od posła, by głosował za ministrem, którego w swem sumieniu uważa za szkodliwego dla państwa?

Słyszeliśmy dzisiejszy odczyt p. Świtalskiego i wnioskujemy z niego tylko to, że dotychczasowy premjer nie liczy się z powrotem na mownicę sejmową. Decyzja p. Prezydenta jest jeszcze nieznaną, ale każdy rozsądny słuchacz odczytu p. Świtalskiego myślał sobie słuchając tej nawalnicy retorycznych ataków, że prelegent może wrócić do Sejmu tylko z reskryptem rozwiązującym Izby. Odczyt ten, w którym jest i zwrot: „od tych panów Polska musi się uwolnić“, i określenie: „małostkowe dusze“, i zdanie, że „bez zmiany obyczajów sejmowych postulat współpracy rządu z tym Sejmem nie będzie mógł być osiągniętym“ i inne zdanie, że Sejm nie miał moralnego prawa do obalenia rządu i cały szereg innych przeciw Sejmowi dygresyj — odczyt ten jest chyba spaleniem mostów, jakie jeszcze łączyły p. Świtalskiego ze Sejmem. Wątpimy, czy występ ten był wskazanym w czasie przesilenia, które jest rodzajem rozejmu, odczyt brzmiał jak okrzyk bojowy sanacji i był przez słuchaczy mocno oklaskiwany. Echo tej mowy i tych oklasków nie da na siebie długo czekać w Sejmie i kraju.

ax.

Mowę p. Świtalskiego i informacje o przesileniu podajemy na str. 7-mej.

Narady nad podziałem administracyjnym państwa.

Warszawa. 14 12. (Tel. wł.) W prezydjum rady ministrów odbyło się **posiedzenie sekcji podziału administracyjnego państwa.** Poruszono zagadnienie gminy, przyczem większość wypowiedziała się za **gminą wielowsiową.** Poruszono sprawy administracji ogólnej państwa, omawiając podział dwustopniowy: powiat, ministerstwo, trójstopniowy: powiat, województwo, ministerstwo, czterostopniowy: powiat, województwo, prowincja, ministerstwo. Podział trójstopniowy uzyskał największą ilość zwolenników.

Nowe stronnictwo socjalistyczne

Prorządowa Ajencja telegraficzna „Iskra“ donosi z Warszawy, że w Belwederze zjawiła się wczoraj delegacja nowozałożonego **Polskiego Stronnictwa socjalistycznego „Trybuni“** i złożyła odezwę programową stronnictwa, podpisaną przez pp.: **Bolesława Strużewskiego i Edmunda Wodzińskiego.**

POSEŁ RAUSCHER WRACA DO WARSZAWY.

Warszawa. (AW.) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, poseł Rauscher **powraca do Warszawy we wtorek dnia 17 bm.**

DLACZEGO J. EISMONDA USUNIĘTO Z MIN. ROLNICTWA?

Warszawa. 14 12. (Tel. wł.) „Kurjer Warszawski“ zamieszcza **list znanego poety Juljana Eismonda** o powodach usunięcia go z ministerstwa rolnictwa po 14 latach pracy. Przyczyną tą, jak mu oświadczono oficjalnie, był jego fejleton w „ABC“ pod tytułem **„Udekorowane bydlę“.**

Rewizja w Związku Zawodowym Kolejarzy w Warszawie.

Warszawa. 14 12. (Tel. wł.) **Komisarjat rządu zarządził rewizję działalności Związku Zawodowego Kolejarzy na skutek doniesień niektórych członków zarządu o konieczności interwencji władz.** (Uw. Red. Związek Zawodowy Kolejarzy jest Związkiem klasowym, socjalistycznym).

—o—

Możliwość obalenia gabinetu w Anglji.

Londyn. (AW.) Gabinet angielski znajduje się w krytycznem położeniu na skutek stanowiska, jakie zajęło **stronnictwo liberalne wobec przedłożeń o obniżeniu czasu pracy w kopalniach.** Głosowanie nad tem, przedłożeniem, ma się odbyć we czwartek. **Losy gabinetu zawisły od stronnictwa konserwatywnego,** które w poniedziałek ma powziąć ostateczną decyzję co do swego stanowiska. O ile konserwatyści głosowaliby z liberałami, **musiałoby przyjść do obalenia gabinetu.** Koła dobrze poinformowane sądzą, że do przesilenia nie dojdzie, gdyż **stronnictwa mieszczańskie nie uważają chwili obecnej za odpowiednią do obalenia gabinetu.**

Schutzbund urządza pochody werbunkowe.

Wiedeń (AW). Jako demonstrację przeciwko ostatniemu pochodowi Heimwehry, socjalistyczny Schutzbund **urządzi jutro w kilku miejscowościach pod Wiedniem pochody werbunkowe.** Dolno-austrjacki rząd krajowy początkowo zabronił odbycia tych pochodów, ale na skutek rekursu Schutzbundu zakaz ten został cofnięty. Schutzbund zobowiązał się jedynie zakończyć pochody o godzinie 11 przedpołudniem. O tej porze zaczyna się bowiem posiedzenie parlamentu, a w myśl ustawy zgromadzenia i pochody pod gołym niebiem zabronione są w czasie odbywania sesji parlamentarnej.

SKLEPY W WIEDNIU ZAMKNIĘTE W NIEDZIELĘ.

Wiedeń (AW). Wbrew życzeniom kupców wiedeńskich **magistrat zabronił sprzedaży po sklepach w dniu dzisiejszym.** Mimo to kupcy wiedeńscy rozrzucili po mieście ulotki wzywające do otwarcia sklepów.

—o—

Nowe pogłoski o chorobie Hindenburga.

Berlin (AW). Wczoraj wieczorem rozeszła się tu pogłoska o **ciężkiej chorobie** prezydenta Hindenburga. Stwierdzono, iż u łoża chorego czuwają liczni lekarze. „Acht-Uhr Abendblatt“ zapewnia jednak kategorycznie, **iż Hindenburg cieszy się jaknajlepszem zdrowiem.**

O czem piszą inni?..

P. min. Car za praworządnością, a przeciw dyktaturze!

P. min. Car udzielił „Kurjerowi Porannemu“ wywiadu, w którym dowodzi, że reżym pomajowy trzyma się „praworządności“ (!), i że chce „współpracować“ ze sejmem...

Oryginalnie dowodzi p. min. Car, że jego rząd jest „praworządnym“. Mianowicie wskazuje p. minister na te artykuły konstytucji, które — uszanował. Szkoda tylko, że p. minister pominął te artykuły, co do których rządy pomajowe miały — „wątpliwości“...

P. minister zna prawdopodobnie zasadę starego prawa: „bonum ex integra causa, malum ex quocumque defectu“, co znaczy: „dobre“ musi być dobrem w całości, „złe“ zaś jest wtedy, kiedy jest złem w jednym już punkcie... „Praworządnym“ więc jest ten rząd, który od początku do końca swej działalności trzyma się prawa pozytywnego. „Niepraworządnym“ zaś ten, który choćby jedno przekroczenie obowiązującego prawa ma na swojem sumieniu.

Większe znaczenie mają wywody pana ministra Cara w drugiej sprawie... P. minister twierdzi, że zarzut,

„iż rząd nie chce współpracować ze sejmem, jest co najmniej bezpodstawny“.

Albowiem — są słowa p. ministra — rządy pomajowe

„biorąc żywy udział w pracach sejmowych, na plenum i w komisjach, w sposób rzeczowy przyczyniają się do rozszerzenia i pogłębienia dyskusji“.

Oczywiście ani słowa o różnych wystąpieniach pp. ministrów przeciw sejmowi, które określają właściwy stosunek rządu do parlamentu.

„Niema żadnej podstawy — oświadcza p. minister — do twierdzenia, że nie będą wyczerpane wszelkie konstytucyjne środki, prowadzące do celu. Nie uprawniają do odmiennych wniosków dotychczasowe metody pracy rządu. Rząd nie chce sobie ułatwiać zadania przez stosowanie ostrych środków przymusu. W Polsce zgodnie z jej najpiękniejszemi tradycjami, nie są stosowane represje karno-sądowe za przekonania polityczne“.

Prasa rządowa przeciw rządowi.

P. minister odrzuca myśl o dyktaturze i akcentuje chęć współpracy ze strony rządu... Słusznie jednak stwierdza, że

„współpraca jest możliwa tam tylko, gdzie z obu stron nad namiętnościami góruje rozsądek“.

O to właśnie chodzi!

P. min. Car mówi więc o konieczności współpracy rządu ze sejmem. A oto jego organ, „Gazeta Polska“ dzień za dniem zapewnia, że — niema o tem mowy... „Przedświt“ jeszcze ostrzej:

„Rewolucja majowa była wszczęciem walki. Ta walka nie jest jeszcze skończona, gdyż rewolucja nie osiągnęła jeszcze swych celów. Dlatego o zawieszeniu broni nie może być mowy“.

Jeśli słowa p. ministra mają mieć jakieś znaczenie, to, naszem zdaniem, trzebaby prasie rządowej nałożyć jakiś hamulec. Bo tak, jak jest dziś, przy jej jazgocie antysejmowym i konferencje p. Prezydenta i zapewnienia p. min. Cara tracą — grunt pod nogami. Podrywają go organy rządowe; wcale nie prasa opozycyjna, zachowująca się lojalnie i wierząca w dobrą wolę czynników najwyższych w państwie.

„Papierosy P. Prezydenta“.

Prasa „czerwona“ stolicy nie mogąc wtargnąć za drzwi, za któremi p. Prezydent prowadził konferencje z parlamentarzystami, zagląda przynajmniej przez dziurkę od klucza i to z triumfem ogłasza... Oto „Express Poranny“ ujrzał w salonie konferencyjnym p. Prezydenta kłęby dymu z papierosów.

„P. Prezydent — pisze „Express“ — dużo pali, zwłaszcza podczas rozmów politycznych. Otacza się wtedy kłębami dymu — i słucha, i myśli, a odkłada papierosa, gdy sam zaczyna mówić“.

Tyle widział przez dziurkę od klucza reporterzyna „Expressu“: ...„odkłada papierosa, gdy sam zaczyna mówić“. Co za odkrycie!... Przedtem „buty p. marszałka“, pofałdowane, znamionujące „ charakter“, — teraz „papierosy p. Prezydenta“.

Czytaliśmy, że p. redaktor czerwonego brukowca warszawskiego został odznaczony! Czy za te i podobne „rewelacje“?

—ooo—

Przegląd religijny.

Encyklopedja bolszewicka. — Walka z religją. „Zakonnicy — byli żołnierze“. — Nienaprawiona krzywda.

Staramy się naszym czytelnikom dać najlepszy możliwie i najdokładniejszy — w miarę naszych sił i środków — obraz strasznych bojów, które z religją Chrystusową prowadzi Rosja bolszewicka. Zdajemy sprawę stale z aktów otwartego prześladowania, piszemy także o różnych sposobach, które w mniemaniu „czerwonych carów“ Rosji prowadzą do wyniszczenia chrześcijaństwa w tym nieszczęśliwym kraju, jak związek „bezbożników“, propaganda ateizmu w szkole, pomysł „ateistycznego“ planetarium w Moskwie i in.

Ostatnio — jak dochodzą wieści — nie omieszkali bolszewicy skorzystać z doskonałego ich zdaniem sposobu propagandy ateizmu, zastosowanego po raz pierwszy przez francuskich „bezbożników“ z końca 18 w. Wydanie „Wielkiej Encyklopedji Sowietów“ dobiega do końca, a pierwsze kilkanaście tomów są już w obiegu księgarskim w Rosji.

Jest to (względnie ma być) „pisany uniwersytet“ wiadomości o bolszewiźmie, o jego historji, jego światopoglądzie, jego dążeniach, zdobyczach i zamiarach na przyszłość. Wszystkie dziedziny twórczości i umiejętności ludzkiej zostały objęte; piszą wybitni rosyjscy i zagraniczni publicyści bolszewiccy. Piszą oczywiście w duchu najczystszego marksizmu. Skutkiem tego dzieło otrzymuje swoisty charakter — propagandy bezwzględnego ateizmu.

Centralny punkt światopoglądu bolszewickiego — stwierdza Encyklopedja — stanowi, prócz znanych powiedzeń Marksa, następujące zdanie Lenina z r. 1905: „Religja nie jest prywatną rzeczą dla proletarjatu... Domagamy się zupełnego rozdziału Kościoła od państwa, abyśmy mogli przeprowadzić walkę z ciemnotą religijnego ludu. Partja nasza jest związkiem uświadomionych bojowników o wyzwolenie proletarjatu, a taki związek nie może być obojętnym, gdy chodzi o pogrążanie ludu w ciemnocie przez religję“.

Odpowiednio też do socjalistycznego poglądu na religję przedstawiono wszystkie pojęcia i elementy religijne: Bóg, nieśmiertelność duszy, obrzędy i t. p. Dla wywołania zaś większego wrażenia pomieszczono tu i ówdzie, w ważniejszych kwestjach, autografy Marksa, Lenina, Bebla i innych „filozofów socjalizmu“.

* * *

W wielkim pochodzie „byłych żołnierzy“, który przed paru dniami przeciągał ulicami Paryża ku czci zmarłego Clemenceau nie brakło, mimo wszystko, zakonników. O. Dassonville T. J. pisze w „la Vie Catholique“, że ich wystąpienie było „wspaniałe“ i robiło olbrzymie wrażenie. Bezwątpienia! Wrażenie wielkie robi sama fotografja tego oryginalnego pochodu: znaczna grupa zakonników w białych habitach (dominikańskich) i czarnych sutannach, na jej czele dwaj księża niosący sztandary organizacji „byłych żołnierzy-zakonników“.

Także i w pismach codziennych Paryża zwrócono uwagę na ten oddział pochodu. Był on bowiem przypomnieniem bohaterstwa zakonników i wogóle duchowieństwa francuskiego w czasie wojny. Był przypomnieniem jeszcze tej niezupełnie dotąd naprawionej krzywdy, jaką ustawy z przed ćwierć wieku wyrządziły zakonom we Francji. Był cichym protestem przeciw tolerowaniu tego stanu rzeczy, który najlepszym, najspokojniejszym, bezinteresownym obywatelom państwa odmawia praw wolności osobistej i koalicyjnej gwarantowanej w tylu konstytucjach francuskich od roku 1789 począwszy.

P. premjer Tardieu na pochód zakonników byłych żołnierzy patrzył i razem z p. Briandem witał jego sztandary... Czy zrozumiał i uznał krzywdę, którą Francja laicka naprawia powoli, z ociąganiem się, prawie niechętnie? W roku ub. Briand zdołał przeprowadzić przez parlament pewną poprawę sytuacji zakonów. W tym roku jednak cicho przy dyskusji budżetowej dotąd o tej sprawie.

Pejot.

Zdobywanie obcych rynków zbytu kosztem robotnika polskiego.

Czy zamało ofiar ponosi na rzecz eksporterów państwo i konsument krajowy?

Krakowski organ konserwatystów zamieścił w dniu 11 b. m. artykuł p. t.: „Międzynarodowe Biuro pracy o zarobkach górniczych w Europie“, w którym niepodpisany autor podnosi szereg bardzo ostrych **zarzutów przeciwko organizacjom robotniczym, pomawiając je o działanie na szkodę państwa.** Tę rzekomo szkodliwą działalność związków i prasy życzliwej robotnikom upatruje „Czas“ **w żądaniu przez związki zawodowe podwyżki płac górniczych.** Akcję organizacji robotniczych uważa autor za **popieranie tendenji angielskiego przemysłu węglowego,** który inną, okólną drogą dąży

„do doprowadzenia zarobków w Polsce do takiego poziomu, któryby wyeliminował polski przemysł węglowy jako konkurenta z północnych i innych rynków zbytu“.

Autor artykułu w „Czasie“ zarzuca związkom zawodowym jakoby nie zdawały sobie sprawy ze stosunków panujących na międzynarodowych rynkach węglowych, oraz z warunków, jakim polski przemysł węglowy zawdzięcza dotychczasową swą zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych. Zarzut **oczywiście bezprzedmiotowy.** Warunki na rynkach węglowych dokładnie są znane nietylko organizacjom robotniczym, ale również i baronom węglowym. A mimo to ci ostatni niejednokrotnie stwierdzali, nawet w swojej prasie, względnie w prasie przez siebie subwencjonowanej, że

postulaty robotnicze dotyczące podwyżki zarobków, mogą być uwzględnione.

Twierdzenie zatem „Czasu“ jakoby podwyżka płac górniczych pogorszyła możliwość eksportu węgla, **nie ma w rzeczywistości żadnego uzasadnienia.**

Obok płac zarobkowych są jeszcze inne, o wiele **ważniejsze składniki kosztów produkcji,** że tylko wspomnę koszta administracji, modernizacja kopalń, należyta organizacja przewozu do portów i t. p. To są czynniki, **któreby należało szczególnie wziąć pod rozwagę** przy szukaniu środków zmierzających do ułatwienia konkurencji naszych towarów na rynkach zagranicznych.

Słusznem jest twierdzenie „Czasu“, że **odległość naszych zagłębi węglowych od portów morskich** (600 kilometrów), koszta transportu naszego węgla na rynki zagraniczne niepomiernie zwiększa, a tem samem podnosi się cena węgla. Czy **jednak dlatego nasz górnik ma głodować razem z rodziną?** Do takiego wniosku dochodzi „Czas“ **Takie stawianie kwestji jest** wprost niesłychane. Jeśli transport kolejami jest za kosztowny, **należy wykorzystać** nasze siły wodne. Przedewszystkiem zaś tak rozbudować sieć kolejową, prowadzącą do morza i tak powiększyć tabor kolejowy, by nie gromadzono węgla na hałdach.

Sprawa **obciążeń socjalnych** w Polsce jest potraktowana w artykule „Czasu“ **zbyt pobieżnie,** by można twierdzić, że świadczenia socjalne wpływają na zmniejszenie zdolności konkurencyjnych naszego przemysłu. Zresztą sąsiad nasz niemiecki ma **większe obciążenia socjalne,** a jednak cały świat zalewa swoimi wyrobami.

Przyznajemy, że **ustawowe urlopy** nie istnieją w Anglji, Francji, czy Belgji. Ale **istnieją tam urlopy zagwarantowane umowami zbiorowemi.** Urlopy te są również płatne, inaczej bowiem nie miałyby celu, bo nie mogłyby być przez robotników wykorzystane. Uznajemy również znany fakt, że pieniądz w Polsce jest bardzo drogi. Z tego jednak nie wynika, by należało utrzymać obecne niskie zarobki robotnicze.

W swoich rozważaniach dochodzi „Czas“ do konkluzji brzmiącej rozpaczliwie. Streszcza się ona w tem, że skoro transport węgla do portów jest kosztowny, skoro istnieją w Polsce obciążenia socjalne, skoro panuje drożyzna pieniądza — należy utrzymać zarobki górnicze na obecnym poziomie. Pisze bowiem „Czas“ dosłownie:

„istnieć musi przynajmniej czynnik, który kompensuje do pewnego niekorzystne warunki produkcyjne polskiego przemysłu węglowego i na którym przemysł ten oprzeć może jako tako swoje wysiłki w rwającej bez przerwy od lat trzech ostrej walce konkurencyjnej z potężnym i zasobnym przemysłem angielskim. **Tym czynnikiem mogą być niestety, i zapewne przez czas dłuższy jeszcze pozostaną tylko zarobki robotnicze w polskim przemyśle węglowym“.**

Tego rodzaju konkluzja świadczy albo o naiwności autora artykułu, albo też o jego widocznie złej woli. Wiadomo przecież, **jakie ofiary na rzecz baronów węglowych ponoszą już najszersze warstwy ludności, ile dopłaca krajowy konsument do każdej tony węgla eksportowego, jakie ulgi,** pokrywane ze skarbu państwa, **daje państwo eksporterom** przy transporcie węgla do wybrzeża morskiego, ile miljonów funduszów publicznych wydaje się na budowę węglowych linij kolejowych, na rozbudowę portu w Gdyni i t. d. Jeśli mimo tych olbrzymich świadczeń ze strony społeczeństwa polski przemysł węglowy nie może pokonać trudności zdolność eksportu opierać chce jedynie na utrzymywaniu obecnych nędznych płac robotniczych, **to widocznie wyzyskuje te ofiary państwa i społeczeństwa wyłącznie dla zapchania kieszeni swoich akcjonarjuszy,** a nie dla rozwoju gospodarczego państwa. Taki zaś przemysł zamiast korzyści, przynosi tylko państwu szkodę.

Wkońcu należy sprostować statystykę „Czasu“, mającą udowodnić, że nawet realne **zarobki robotnicze w Polsce** nie różnią się wiele od zarobków robotników górniczych na zachodzie. Międzynarodowe Biuro pracy stwierdza, że w r. 1927 zarobki realne w Polsce wynosiły **niewiele ponad 50% zarobków górników angielskich** (na G. Śląsku 54%, w zagłębiu dąbrowskiem 55%). „Czas“ kwestjonuje powyższe cyfry, powołując się na to, że obecnie zarobki realne w Polsce osiągnęły: na G. Śląsku 82%, w Zagłębiu dąbrowskiem 76% zarobków w Anglji. Nie wiem, na jakiej podstawie doszedł „Czas“ do takich korzystnych cyfr. **Urzędowe bowiem dane** („Wiadomości Statystyczne“ i in.) **nie dają do takiego optymizmu dostatecznej podstawy.** Koszta utrzymania rodziny pracowniczej mimo cyfr urzędowych rosną i pozostają o wiele **poniżej minimum egzystencji.** Jaki to ma wpływ na rozwój stanu czwartego, nie trzeba chyba udowadniać. Sądzę, że w żywotnym interesie państwa leży **zapobieganie skutkom dalszej pauperyzacji warstw robotniczych.** Do tego celu nie doprowadzą chyba tego rodzaju poglądy i rady, jakie wypowiada organ sanacyjno-konserwatywny, który pragnąłby na barki tych najbiedniejszych, bo robotników, przerzucić cały ciężar troski o zdobycie i utrzymanie zagranicznych rynków zbytu dla węgla polskiego.

JAN PUCHAŁKA.

Koła religijne Anglji przeciw stosunkom z Sowietami.

Socjalistyczno-liberalna większość angielskiej izby gmin uchwaliła, jak wiadomo, **wznowić stosunki dyplomatyczne z rządem sowieckim.** Uchwała ta wywołała gorący protest w izbie lordów. Głównym powodem tej decyzji jest stosunek komunistów do religji. W izbie lordów podczas dyskusji kilkakrotnie podkreślano, że rząd sowiecki jest nieubłaganym wrogiem religji we wszelkich formach.

Nawiązaniu stosunków z Sowietami poświęca prasa londyńska całe szpalty, niekiedy ostro krytykując uchwałę izby gmin. Katolicki tygodnik „The Tablet“ pisze: „Nim upłynie niewiele dni, chrześcijański dwór św. Jakóba będzie zmuszony do niegodnej czynności — **przyjęcia ambasadora zbrodniczej Moskwy.** Gdybyśmy nawet ponieśli nieodwołalną klęskę na lądzie i morzu, wątpić należy, czy **obarczonoby nas większem poniżeniem“.**

Silną akcję wszczął również wielki dziennik londyński „The Morning Post“, przypominając społeczeństwu oburzenie, jakiem zapałał cały świat i to nietylko katolicki w r. 1923 na wieść o skazaniu śp. arcybiskupa Cieplaka. Cytuje treść odezw, które wówczas wydano, a które podpisali najwybitniejsi ludzie Anglji. Akcja ta powstrzymała prześladowania religijne w Rosji, lecz nie na długo. Dziś nadal bolszewicy mordują księży i prześladują jaknajostrzej wszelkie wyznania z niebywałem okrucieństwem. „Morning Post“ nie poprzestał na ogłoszeniu kilku artykułów przeciwnych nawiązaniu stosunków z Sowietami. Oto telegraficznie zwrócił się do zwierzchników wszystkich wyznań w Anglji z zapytaniem, czy zdecydowani są poprzeć protest narodowy przeciwko wszczęciu stosunków ze zdeklarowanymi wrogami religii. W przeciągu kilku dni nadeszły od najwybitniejszych dygnitarzy kościelnych odpowiedzi, wyrażające zgodę, do których przyłączyli się świeccy dygnitarze, jak np. lord Brentford, dr. T. W. Gilbert i wielu innych.

Rząd Müllera w walce o życie.

Wybuchłe w ostatnich dniach przesilenie w łonie większości rządowej niemieckiej próbuje likwidować kanclerz Müller... Nawiązał więc rozmowy z prezesem Banku Rzeszy, Schachtem, który — jak już pisaliśmy — zaatakował „plan Younga“ z konferencji haskiej, a także okazał się przeciwnikiem planu finansowego rządu. W rozmowie z kancl. Müllerem doszedł Schacht do zgody w sprawie planu finansowego i przyrzekł wziąć udział w rokowaniach z amerykańską firmą „Dillon - Read“ o pożyczkę, która ze względu na brak gotówki w kasach państwowych jest poprostu koniecznością.

Trudniej idzie Müllerowi sprawa ustosunkowania się stronnictw rządowych do planu finansowego rządu. Kanclerz lansuje ogólną formułę uznania planu finansowego za potrzebny, a co do szczegółów proponuje nowe narady. Spotyka jednak dotąd opór.

Na posiedzeniu Reichstagu w piątek przyszło do ostrej krytyki rządu ze strony „partji narodowej“ i komunistów. Pos. Quatz, niemiecko-narodowy, atakował min. skarbu Hilferdinga za plan finansowy, a min. Curtiusa za jego dążności do zawarcia traktatu z Polską. Przedstawiciel „partji ludowej“ pos. Hoff. i pos. Brüning z centrum, oświadczyli się ostatecznie za planem finansowym rządu, pod warunkiem jednak. że i inne partje koalicyjne ten plan przyjmą. Zastrzeżenia te odnoszą się do S. D. i „bawarskiej partji ludowej“. Wyjaśnienie przyniosą najbliższe dni, nawet godziny. Prawdopodobnie Müller zwycięży chwilowe nieporozumienia w łonie koalicji i jego gabinet utrzyma się.

Huragan dotarł do Czechosłowacji.

Kuter rybacki utonął. — Obliczenie szkód.

Z Lizbony donoszą, iż w pobliżu Cararica, poczas burzy, wywrócił się kuter rybacki w odległości 500 metrów od brzegu. Na statku znajdowało się 22 rybaków, z których 11 utonęło, 41 zaś zdołało się uratować, przyczem jeden z pośród uratowanych zmarł na brzegu wskutek wyczerpania.

Obliczają, że wskutek pięciodniowego orkanu, który przeszedł nad Anglją, Francją, Holandją i Niemcami, zginęło 156 ludzi, a 53 okręty zostały uszkodzone.

Olbrzymi orkan dotarł ostatnio nawet do Czechosłowacji, tracąc jednak na sile. Szybkość huraganu osięgnęła 96 km. na godzinę Z całego kraju donoszą o licznych szkodach, jakie wyrządziła burza.

Na ziemiach Polski

Międzynarodowa wystawa budowlana w Warszawie w r. 1932.

Otwarcie wielkiej międzynarodowej wystawy budowlanej w Warszawie odbędzie się w roku 1932. Termin ten ustanowiono ze względu na to, aby wystawa poprzedziła oczekiwany większy ruch budowlany w Polsce i przyczyniła się do powszechnego spopularyzowania zagadnień związanych z budownictwem.

Przeszło pół setki adwokatek w Warszawie.

Według informacyj warszawskiej rady adwokackiej, obecnie znajduje się w stolicy 18 adwokatek i 35 aplikantek adwokackich. A zatem 53 kobiety mają prawo występowania w sądach Warszawy. Ponadto cały legjon niewiast odbywa aplikację sądową, a napływ narybku kobiecego do adwokatury jest coraz intensywniejszy.

70 komunistów aresztowano w Wilnie.

Władze bezpieczeństwa publicznego w Wilnie zarządziły ostatnio szereg rewizyj wśród członków tamtejszych organizacyj „Bund“ i „Cukumft“ (Przyszłość). W wyniku przeprowadzonych rewizyj aresztowano 70 osób pod zarzutem zorganizowania w Wilnie ulicznej demonstracji antypaństwowej.

Zabójca własnej rodziny skazany na śmierć.

W Raszkowie, pow. horodeńskiego popełniono w nocy z 30 na 31 lipca b. r. straszną zbrodnię, a mianowicie mieszkaniec tamtej wsi, Piotr Mandryga z powodu niesnasek rodzinnych na tle majątkowem, porąbał siekierą ojca swego i siostrzeńca, Piotra Charuka, którzy po strasznych męczarniach zakończyli życie, oraz ciężko poranił matkę swą i siostrę. Sąd przysięgłych w Kołomyji, po mowie prokuratora, w której wskazał jak szkodliwym dla społeczeństwa jest wpływ podobnie bestjalskiej zbrodni — skazał mordercę na karę śmierci przez powieszenie.

POGŁĘBIENIE UJŚCIA WISŁY.

Rada Portowa w Gdańsku zarządziła rozpoczęcie prac nad pogłębieniem ujścia Wisły, celem zabezpieczenia przed zatorami lodowemi, jak to zdarzyło się podczas ostrej zimy ubiegłej.

ŻYD PORANIŁ POLICJANTA PODCZAS EGZEKUCJI.

W Podwołoczyskach zdarzył się onegdaj niesłychany wypadek pobicia aspiranta policji przez kupca żydowskiego. Incydent miał miejsce podczas egzekucji podatkowej u kupca Izaaka Kornfelda, który zranił w głowę naczyniem emaljowanem asystującego egzekutorowi aspiranta P. P., Henryka Neumanna.

UKRAIŃSKI STUDENT ZBRODNIARZEM.

We Lwowie zakończono kilkudniową rozprawę przeciwko ukraińskiemu studentowi prawa, Mikołajowi Matysiakiewiczowi i wieśniakowi Iwanowi Komarnickiemu, oskarżonym o zbrodnię rabunku na osobie kupca Rota. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok skazujący Matysiakiewicza na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś Komarnickiego za rabunek i uszkodzenie ciała na 8 lat.

Zgromadzenie Ch. D. w Krakowie

W ostatni piątek odbyło się w Krakowie w Domu związkowym przy ul. Potockiego licznie obesłane zgromadzenie Ch. D. Zagaił je Ks. sen. Kasprzyk. Sytuację polityczną w kraju i w Sejmie omówił p. posel Puchałka przedstawiając szczegółowe wypadki dni ostatnich i stanowisko Ch. D. wobec tych wypadków. O sytuacji gospodarczej w państwie na tle expose p. ministra Skarbu Matuszewskiego mówił p. poseł Dr. Kuśnierz. Oba referaty przyjmowano gorącemi oklaskami. W dyskusji poruszono niektóre bolączki w mieście, poczem wyrażono referentom i Klubowi Ch. D. zaufanie.

Z całego świata.

Profesorowie uciekają z „raju“ bolszewickiego.

Przed kilku dniami w rejonie odcinka granicznego Stołpce zbiegło do Polski przed represjami władz sowieckich, dwóch profesorów Akademji Nauk w Mińsku, oraz nauczyciel Polak, Jan Domaniewicz. Zbiegowie opowiadają, iż władze sowieckie poczęły stosować ostre represje i prześladowania ruchu wolnościowego na Białorusi sowieckiej.

W ciągu bieżącego roku szkolnego w Mińsku zmieniono 13 profesorów oraz w wyniku „czystki“ zwolniono i aresztowano zgórą 20 osób, które zesłano w głąb Rosji.

Lot Paryż — Sajgon.

Lotnicy Le Brix i Rossi, którzy próbują zrealizować projekt stałej komunikacji lotniczej między Francją a Indochinami, chcą w dniach najbliższych odlecieć z Bourget w kierunku Sajgonu, o ile tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą.

Odkrycie zarazka influenzy?

Z Chicago donoszą, iż jeden ze sławnych bakterjologów amerykańskich prof. uniw. Falk po sześcioletnich poszukiwaniach odkrył zarazek influenzy i zdołał bakterję izolować. Odkrycie to ma olbrzymie znaczenie dla wiedzy lekarskiej.

Z Nowym rokiem znikną warkocze w Chinach.

Rząd chiński wydał w tych dniach rozporządzenie, na mocy którego do 1 stycznia 1930 roku zniknąć muszą w Chinach wszystkie warkocze i uwolnione być mają z bandaży nogi kobiece. Należy przy sposobności zaznaczyć, że rozkaz ten został już wydany w 1912 r., a mimoto Chińczycy nie zerwali jeszcze z tradycją, chociaż rozporządzenia te wydaje rząd chiński rok rocznie przed Nowym Rokiem.

21-letnia dziewczyna kapitanem portu.

Cała prasa angielska przepełniona jest szczegółami o decyzji władz miejscowości Palington (w hrabstwie Deorn), które powierzyły funkcje kapitana portu młodej, 21-letniej dziewczynie, Stelli Gale. Po raz pierwszy w Anglji zdarza się tego rodzaju wypadek, żeby kobieta objęła stanowisko, wymagające specjanych fachowych zdolności, połączone z dużą odpowiedzialnością.

W Bawarji aresztowano przypuszczalnego mordercę z Düsseldorfu?

Wygląd jego zgadza się z opisem mordercy.

W pewnej gospodzie w Eger w Bawarji aresztowano niejakiego Mayera, co do którego istnieje przypuszczenie, że pozostaje w związku z aferą ostatnio dokonanych morderstw w Düsseldorfie. Stwierdzono, że Mayer podał fałszywe imię, by zmylić ślady policji. Prawdziwe zaś jego imię jest Jerzy. Od 1917 r. jest on poszukiwany za dezercję i różne ciężkie przestępstwa. Znaleziono przy nim różne przedmioty pochodzące z kradzieży, a także notatki, zdradzające wielkie podobieństwo z pismem mordercy z Düsseldorfu. Stwierdzono również, że wygląd jego zgadza się z opisem mordercy, oraz, że w czasie popełnienia morderstw przebywał w Düsseldorfie.

Za duszę śp.
JANA LUBELSKIEGO
jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się we wtorek dnia 17. grudnia b. r. o godz. 10·30 rano w Kościele OO. Reformatów w Krakowie
Nabożeństwo żałobne
na które zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych
Żona z synem.

Ruch wydawniczy

DR. E. STEIN, docent Inst. nauk judaistycznych w Warszawie: „Judaizm i Hellenizm", Warszawa, 1929, str. 55.

Broszura dr. Steina jest odpowiedzią na książkę prof. Zielińskiego p. t. „Hellenizm i judaizm"... Według znakomitego filologa nie Biblja Starego Zakonu, ale religja helleńska była „starym testamentem" chrześcijaństwa. Dr. Stein zwalcza tę tezę w szczegółach. Wykazuje, że judaizm nie zasługuje na potępienie jak hellenizm na bezkrytyczny entuzjazm. Wykrywa cały szereg nieścisłości u prof. Zielińskiego w traktowaniu Starego Zakonu (n. p. charakterystyczne pominięcie wspaniałej działalności społecznej Nehemjasza), a przesadę w pochwałach religji helleńskiej. Sam jednak wpada w ostateczność potępianą u prof. Zielińskiego. W obronie talmudu, mającego przecież ustaloną już sławę w świecie nauki, przekracza wszelką granicę i robi z niego księgę wolną od wszelkich uchybień, nawet w takich sprawach, jak: przepisy o święceniu sabbatu, stosunek do nieżydów i in. Jakkolwiek i ta rozprawa jest tendencyjną, warto ją przeczytać; autor bowiem rozporządza dużą wiedzą zwłaszcza w zakresie nauk judaistycznych.

OPUŚCIŁ PRASĘ TOM I. SZKICÓW I PORTRETÓW LITERACKICH KAZIMIERZA BARTOSZEWICZA (Kraków, Gebethner i Wolff, str. 304). Tom ten zawiera: Z dziejów humoru polskiego: B. Paprockiego „Dziesięcioro przykazanie mażowo. Rzeczpospolita Babińska. Małpa-człowiek, nieznana satyra w. XVIII. J. Jędrzej Załuski i jego niewydane dzieło „Polska". Inicjator Komisji Edukacyjnej. Towarzystwo „Filantropów" uniwersytetu krakowskiego. Napoleon w rymach polskich. Adam Napoleon Mickiewicz.

PROF. LEON PETRAŻYCKI. Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologji emocjonalnej. Tłumaczył Jerzy Lande prof. Un. Jag. Warszawa 1930. Nakł. Księgarni Hoesicka. Str. 310.

STANISŁAW CAR, Min. sprawiedliwości, Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość. Warszawa 1930. Nakł. Księgarni Hoesicka. Str. 45.

JAKÓB WASSERMANN. Aleksander w Babilonie. Powieść przełożył Kazimierz Czachowski. Kraków. „Panteon". Str. 240.

Kino i teatr.

O POLSKI FILM DŹWIĘKOWY.

Warszawskie towarzystwo filmu dźwiękowego „Kinoton", mające na celu produkcję filmów dźwiękowych pracuje w kierunku stworzenia polskiego filmu dźwiękowego. Obecnie na warsztacie jest film o charakterze rewiowym z udziałem najwybitniejszych artystów rewji w Polsce. Ponadto Towarzystwo prowadzi pertraktacje z czynnikami zainteresowanymi, celem stworzenia wielkiego polskiego propagandowego filmu dźwiękowego, którego scenarjusz obejmie wszystkie najważniejsze momenty z życia Polski odrodzonej.

NAJBLIŻSZE PREMJERY TEATRÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.

Najbliższą premjerą Teatru Narodowego w stolicy będzie komedja wierszowana Stan. Miłaszewskiego „Bal w obłokach". W lutym prawdopodobnie tenże teatr wystawi poraz pierwszy w Warszawie — „Legjon" Wyspiańskiego. Tam też ukaże się znakomita sztuka Calderona p. t. „Życie snem" oraz „Rozkosze hazardu" R. Benjamin'a.

W Teatrze Nowym wystawiona będzie wkrótce „Magja" pióra świetnego pisarza Chestertona z Osterwą w roli głównej. Następnie dwie komedje E. Mazraud'a: „Szalony dzień" i „Dardamelle".

Teatr Letni wystawi komedję Grzymały-Siedleckiego p. t. „Maman do wzięcia".

Wojna wojnie!

Rozrost tendencyj pacyfistycznych w literaturze świata. — Pacyfistyczna powieść Remarque'a. — Przyczyna jej popularności. — Odtworzenie tragedji pokolenia wojennego. — Zastrzeżenia.

Jedną z książek tendencje pacyfistyczne wyrażających, która wydana przed paru miesiącami w krótkim czasie uzyskała rozgłos, czyniąc imię nieznanego dotąd autora sławnem w całym świecie cywilizowanym, a przetłumaczona prawie na wszystkie ważniejsze języki, osiągnęła w niektórych krajach wprost zawrotną, w setki tysięcy idącą liczbę nakładów — to powieść niemieckiego dziennikarza, byłego żołnierza wielkiej wojny **Ericha M. Remarque'a** p. t. **„Im Westen nichts neues"** (Na zachodnim froncie nic nowego), ogłoszona niedawno również w polskim przekładzie Stefana Napierskiego pod nieco zmienionym tytułem **„Na Zachodzie bez zmian"** (Warszawa 1930), przez wielce zapobiegliwy w przyswajaniu sławnych zagranicznych nowości „Rój". W samych Niemczech wywołała książka Remarque'a niezmiernie ożywioną polemikę, w której jedni widząc w tej powieści nietylko dzieło znacznego talentu literackiego ale i znakomity środek propagandy pacyfistycznej wysuwają autora na kandydata do pokojowej nagrody Nobla, drudzy, a szczególnie nacjonaliści niemieccy (m. in. oficjalnie wystąpił związek oficerów niem.) zwalczając książkę Remarque'a, pomawiając jej autora o fałszywe przedstawienie psychiki żołnierza niem. a powieść samą z jej niedwuznacznie defetystycznemi nastrojami za uwłaczającą godności armji i narodu niemieckiego.

Jakież są przyczyny tak żywego zajęcia się książką Remarque'a? Czy poczytność jej wynika z wybitnych walorów literackich? Pierwsza ta powieść Remarquea jest niewątpliwie dziełem talentu literackiego, przejawiającego się m. in. w nadzwyczajnej bystrości i bogactwie obserwacyj urodzonego realisty oraz głębokiej plastyce opisów, przedewszystkiem jednak w prostocie nagół wolnego od literackiel afektacji i sztucznego patosu sposobu przedstawienia rzeczy, a więc właśnie w aliterackości tej prostej opowieści o losach żołnierzy w czasie wojny, dającej pełny obraz męczeńskiego żywota z katuszami nieznośnego „dryllu" koszarowego, piekłem walk frontowych, smutnemi rozczarowaniami na urlopie, bolesną poniewierką po szpitalach aż do ponownego powrotu na front i cichej śmierci od zbłąkanej kuli. Brutalne w swej prawdzie obnażenie mechanizmu wojny nowoczesnej, głębokie (choć nieco jednostronne) odczucie psychologji żołnierza frontowego — oto dwa główne zręby treści w powieści Remarque'a, ujętej w formę pamiętnika i prawdopodobnie na osobistych przeżyciach opartej, co niektórym opisom nadaje tem silniejszy wyraz bezpośredniości i prawdziwości. Nie ulega jednak kwestji, że obok walorów czysto literackich musi być jeszcze jakaś inna głębsza przyczyna tego niebywałego zainteresowania, jakie książka Remarque'a wzbudziła w kraju i zagranicą. Cóż nią było? Może nam sam autor dopomoże w rozwiązaniu tego problemu. Oto na miejscu przedmowy znajdujemy u Remarque'a następujące zwięzłe lecz charakterystyczne i wielce dla poznania intencyj autorskich objaśnienie: **„Książka ta niema być oskarżeniem ani wyznaniem. Ma tylko podjąć próbę udzielenia wieści o pokoleniu, które wojna zniszczyła — a nawet gdy się uchroniło przed jej granatami.** ..Otóż to, dając nam relację o pokoleniu, które przeszło wojnę i które wojna fizycznie i moralnie zniszczyła. Remarque odsłaniał przed nami najgroźniejszą ze współczesnych bolączek, utrafiał w jedno z najbardziej aktualnych i najbardziej ogół trapiących zagadnień Autor, podobnie jak bohater powieści jest jednym z tych, którzy prosto z ławy szkolnej poszli do okopów, a choć niektórzy z nich uszedłszy śmierci, cało wracali do domów rodzinnych, do dawnego życia, to jednak wkrótce przekonywali się, jak to życie jest im obce, dalekie, niezrozumiałe. Konflikt psychiczny pokolenia wojennego z własnem społeczeństwem, to najważniejszy z problemów poruszonych w tej książce. W jednem miejscu bohater powieści występuje z takiem straszliwem oskarżeniem przeciw starszemu pokoleniu: „Jestem młody. Mam lat 20, ale z życia nie znam nic poza rozpaczą, śmiercią i trwogą. Widzę, iż popędzono jeden naród przeciw drugiemu i że ludzie mordują się milcząc, nieświadomi, ogłupieni, posłuszni, niewinni. — Widzę iż najmędrsze mózgi świata wynajdują oręż i słowa, aby wszystko to przedłużyć i uczynić bardziej wyrafinowanem. A wraz ze mną widzą to wszyscy młodzieńcy mojego pokolenia, **tu i tam, na całym świecie wraz ze mną przeżywa to cała generacja.** Cóż uczynią nasi ojcowie, gdy powstaniemy kiedyś i zażądamy obrachunku? Czego oczekują od nas, kiedy nadejdzie czas, że nie będzie wojny? **Naszem zajęciem poprzez lata całe było robienie trupów** — to był pierwszy zawód w naszem istnieniu. **Nasza wiedza o życiu ogranicza się do śmierci.** Cóż jeszcze ma się stać potem? **I cóż będzie z nami?** A gdzieindziej dodaje bolesną skargę: „Jesteśmy opuszczeni jak dzieci, a doświadczeni jak starzy ludzie — **sądzę, jesteśmy zgubieni**".

Największą zasługą Remarque'a jest właśnie to, że pozwolił nam wejrzeć w tragedję pokolenia z czasów wielkiej wojny. I tem właśnie tłumaczy się poczytność jego książki, że pokolenie to znalazło w Remarque'u pierwszego głębiej i szczerzej problem ten ujmującego wyraziciela tragedji, autor bowiem powieści p. t. „Na zachodzie bez zmian" wypowiedział tu to, co wielu innych czuło, ale nie miało siły, czy nie umiało tego wypowiedzieć.

W końcowych ustępach obserwujemy u bohatera Remarque'a ciekawą ewolucję. Widzimy, jak budzi się w nim coraz bardziej żywiołowa nienawiść do wojny oraz poczucie braterstwa nawet z wrogiem. Parogodzinny pobyt w leju na przedpolu z trupem zabitego przez niego młodego Francuza, lektura znalezionej przy nim korespondencji sprowadza w tym względzie znamienny przełom. W bohaterze dotąd ślepo, mechanicznie wykonywującym swe obowiązki żołnierskie odzywać się poczyna człowieczeństwo, a w następstwie wyrzuty sumienia: „Teraz dopiero postrzegam, iż **jesteś człowiekiem, takim, jak ja...** Czemuż nie mówi się nam, iż wy jesteście tacy sami nieboracy, jak my, że matki wasze tak samo się trwożą, jak nasze i że doznajemy jednakiej trwogi śmierci i jednakie mamy umieranie. Jeden ból. — Wybacz mi kolego, **jakże też mogłeś być moim wrogiem?**". Rozmyślania te prowadzą do złożenia następującego ślubowania: „Jeżeli uda mi się wyjść stąd cało me kości, **chcę walczyć przeciwko temu, co nas rozbiło:** tobie życie — a mnie? Również życie. **Przyrzekam ci towarzyszu!** Nigdy nie powinno się to powtórzyć" W tem miejscu Remarque odsłania wyraźnie pacyfistyczne tendencje swej powieści. W ten sposób książka Remarque'a staje się głównym protestem przeciwko zimnemu okrucieństwu i mrożącym krew w żyłach okropnościom wojny, a przedewszystkiem przeciwko temu straszliwemu spustoszeniu moralnemu, jakie po sobie w duszach ludzkich pozostawia.

W zasadzie trudno Remarque'owi odmówić słuszności. Wojna zaborcza, wojna gwałtu jest zbrodnią, dla której niema dość słów potępienia. Z drugiej jednak strony trudno nie zaznaczyć, że jak ujęcie psychologji żołnierza przez Remarque'a jest zbyt jednostronne, tak również cały jego bezwzględny negatywny stosunek do wojny, którą ogląda jedynie z punktu widzenia lęku przed śmiercią i nieszczęsnej doli żołnierskiej jest zbyt osobisty i płytki. Ciężar wojny zostaje tu pogłębiony przez zupełny brak jakiejkolwiek ideologji; narodowej, religijnej czy chwili zwykłego rycerskiego heroizmu. Żołnierze, którzy szli do walki bez myśli o Bogu, ojczyźnie czy sławie mogli być i niewątpliwie byli. Ale nie wszyscy — i w tem właśnie uogólnieniu jednostkowych objawów psychicznych kryje się zasadniczy fałsz i przyczyna defetystycznego wrażenia jakie książka Remarque'a wywiera. Dlatego nie można jej czytać bez zastrzeżeń.

Co się tyczy przekładu, tłumacz St. Napierski, jak się zdaje z wojną i z wojskiem nigdy w bezpośrednim nie pozostawał kontakcie, stąd mimo formalnej poprawności, nie umie się ustrzec przed wyrażeniami papierowemi, martwemi, żywcem ze słownika przeniesionemi, którym barwy życia można było nadać przez sięgnięcie do gwary żołnierskiej i wogóle słownika wojskowego.

Rajmund Bergel.

Sport.

Kurs trenerów narciarskich.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego organizuje kurs trenerski dla oficerów i szeregowych W. P. Kurs ma trwać od 28 bm. do 14 stycznia 1930 r. Program kursu obejmie technikę skoków, metody nauczania, taktykę biegów i skoków, organizację zawodów oraz sędziowanie.

Olimpjada bez kobiet.

Francuski komitet olimpijski zamierza na najbliższym kongresie olimpijskim, który odbędzie się w Berlinie postawić wniosek o wycofanie konkurencyj kobiecych w Olimpjad, przy równoczesnem organizowaniu co cztery lata Igrzysk kobiecych we wszystkich sportach.

—ooo—

TRENING ZIMOWY NASZYCH TENNISISTÓW.

Wobec zgłoszenia Polski do rozgrywek o puhar Davisa, które odbędą się w początkach maja, Polski Związek lawn-tenisowy zamierza przeprowadzić intensywny trening zimowy z graczami, którzy mogą być brani pod uwagę przy układaniu reprezentacji. Treningi odbywać się będą w hali tenisowej w Bydgoszczy.

PROTEST WARTY ZOSTANIE ROZPATRZONY 19 BM.

We czwartek odbyło się plenarne zebranie zarządu Ligi, na którem miała być rozstrzygnięta sprawa protestu Warty przeciwko przegranemu meczowi z Turystami (1:2). Szereg klubów zaprotestowało przeciwko rozpatrywaniu tego protestu, ze względu na zbyt późne zawiadomienie ich o porządku dziennym zebrania, wobec tego. zarząd odroczył sprawę do następnego posiedzenia w dniu 19 bm.

PETKIEWICZ PRZYBYŁ DO NOWEGO JORKU.

Do Nowego Jorku przybył onegdaj na okręcie „Berengaria" Petkiewicz, witany przez polsko-amerykańską delegację klubu lekkoatletycznego oraz przedstawicieli konsulatu polskiego w Nowym Jorku. Pierwszy start naszego mitsrza nastąpi zapewne 20 bm. w słynnej hali „Madison-Square Garden".

Co słychać w Krakowie?

Obrazy z zapisu J. K. Steczkowskiego dla Muzeum Nar.

Jak przed kilku miesiącami donieśliśmy, śp. Dr Jan Kanty Steczkowski zapisał Muzeum Narodowemu w Krakowie szereg obrazów. Obecnie Muzeum Narodowe weszło już w posiadanie tego małego zbiorku. Składają się nań następujące obrazy: „pejzaż" Jana Stanisławskiego, „Czarny Staw" L. **Wyczółkowskiego,** Włodzimierza **Tetmajera** „Zaloty", dwa portrety mal. przez Damazego **Kotowskiego,** „Cyganka" A. **Kozakiewicza,** „Indyki" **Ziomka** i cztery akwarele **Augustynowicza, Kozakiewicza i Holzmüllera.** Ponadto zostaną jeszcze w najbliższym czasie nadesłane przez spadkobierców: **obraz Stasiaka „Dwaj starcy" i studjum rysunkowe H. Siemiradzkiego.**

Dyrekcja Muzeum Narodowego czuje się w obowiązku stwierdzić, że przy przejmowaniu zapisu doznała jak najdalej idących ułatwień zarówna ze strony żony Zmarłego, jak i wykonawcy testamentu p. starosty W. Olszewskiego. **Obrazy wyżej wymienionego zbiorku zostały wystawione w Muzeum Narodowem w sali Kościuszkowskiej.**

Bankructwa z powodu spóźnionej zimy.

Opóźnienie w nadejściu zimy w roku bieżącym odbiło się bardzo dotkliwie na handlu odzieżowym. Kupcy krakowscy w przewidywaniu ostrych mrozów zaopatrzyli swoje magazyny w wielkie zapasy trykotaży, pobierając towar z fabryk **przeważnie na weksle.** Tymczasem mamy już połowę grudnia, o mrozach ani słychu, ludzie ociągają się z kupnem ciepłej bielizny, swetrów itp., a kupcy muszą płacić pierwsze raty za pobrane towary. **Spowodowało to zachwianie się całego szeregu magazynów trykotarskich i zakładów odzieżowych, które nie mogąc wykupić w terminie weksli zgłosiły upadłość.**

Również znalazły się w opresji magazyny futer, a jak słychać, z wielkiemi trudnościami walczą również właściciele składów węglowych, którzy zaopatrzyli się w wielkie ilości środków opałowych, a sprzedaż ich postępuje w małych ilościach i bardzo powoli! Zawiedziony w swoich oczekiwaniach handel liczy jednak, że druga połowa zimy przyniesie ze sobą mrozy i wzmoże ruch kupujących.

Gaudete!

To nazwa trzeciej niedzieli Adwentu. Połowa czasu adwentowego minęła, przeto Kościół przypomina wiernym: „Gaudete!" — „Weselcie się! — Blisko bowiem jest przyjście Pana!" To też pragnienie Kościoła, by przyszedł Zbawiciel, od trzeciej niedzieli Adwentu zmienia się w radosne oczekiwanie. — Dawnym zwyczajem i tradycją staropolską uświęcona odbywa się w parafiach spowiedź adwentowa.

Dla diecezji krakowskiej niedziela „Gaudete" wiąże się z radosnem wspomnieniem, mianowicie **w tę niedzielę przed 18 laty — 1911 r. (przypadała wówczas 17 grudnia) biskup krakowski, dzisiejszy arcybiskup Adam Sapieha otrzymał w Rzymie sakrę biskupią z rąk Papieża Piusa X przy licznym udziale delegacji miasta Krakowa i diecezji.**

O spłatę miljona zł. na rezerwę zbożową.

W magistracie odbyło się wczoraj posiedzenie sekcji VIII Rady miasta pod przewodn. radcy m. Wajdy przy udziale wiceprezydentów Dra Wielgusa, Dra Schneidra i Dra Landaua. Przedmiotem obrad było sprawozdanie o obecnym stanie akcji rezerw zbożowych, o inwestycjach w miejskich składach towarowych, oraz sprawa rewizji opłat za urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa. Po obszernej dyskusji uchwalono aprobować stanowisko Prezydjum miasta zajęte wobec Państwowego Banku Rolnego co do **żądania rychłej spłaty udzielonego na rezerwy zbożowe kredytu w wysokości miljona złotych; upoważniono prezydenta miasta do budowy w miejskich składach towarowych żelaznej obrotnicy kolejowej kosztem około 15.000 zł.,** oraz zatwierdzono wniosek na Radę miejską co do poboru opłat oględzinowych od bydła rzeźnego i mięsa.

Czas ochrony zwierzyny w powiecie krakowskim.

Z Oddziału Małopol. Tow. Łowieckiego w Krakowie piszą nam: Właścicielom restauracyj, kupcom i handlarzom zwierzyny przypomina się, że w myśl ust. łow. i rozp. władz wzbronionem jest od 11 listopada do 15 września sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie kuropatw, jak również podawanie ich w restauracjach. Tosamo dotyczy zajęcy w czasie od 25 stycznia do 31 października, sarn-kozłów od 11 października do 15 czerwca, kaczek dzikich od 11 marca do 20 lipca, bażantów-kogutów od 11 lutego do 31 sierpnia, oraz drozdów, kwiczołów i paszkotów od 11 lutego do 15 sierpnia. Sarny-kozy i bażanty-kury są pod stałą ochroną.

Umysłowo chory — podpalaczem.

Dnia 12 bm. o g. 5-tej pop. wybuchł pożar w zabudowaniach Antoniego Wojasa w Łapczycy pow. Bochnia. **Ogień zniszczył stodołę napełnioną paszą i płonami rolnemi.** Pożar przerzucił się na sąsiednią stodołę Michała Szafrańca, napełnioną zbożem i **strawił ją doszczętnie.** Pożar powstał wskutek podpalenia przez umysłowo chorego syna Wojasa. Dochodzenia w toku.

RATUJMY NASZE SIEROTY!

Staraniem Tow. Bursy Przemysłowej dla dziewcząt-sierot, odbędzie się dziś w niedzielę zbiórka stolikowa. Pukamy do serc szlachetnych wrażliwych na nędzę ludzką o datki choćby najskromniejsze na ten wzniosły cel.

Kraków, dnia 15-go grudnia 1929.

Niedziela 15: św. Wiktora.

Poniedziałek 16: św. Euzebjusza i św. Albina.

Poniedziałek 16: wschód słońca o godz. 7.25, zachód o 15.47.

TERMIN UISZCZANIA OPŁAT OD ŚRODKÓW PRZEWOZOWYCH jako to: samochodów osobowych, autobusów, samochodów ciężarowych, motocyklów, rowerów z motorkiem, powozów, bryczek, wozów ciężarowych, dorożek konnych itd. przypada w dniach od 1—15 stycznia za I. półrocze, oraz w dniach 1—15 lipca za II półrocze każdego roku, przyczem nie rozsyła się osobnych nakazów płatniczych.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 7 do 13 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 8, dyfterji 7, tyfusu brzusznego 9, ospy wietrznej 12, róży 2, koklusza 1, odry 1 i mumpsu 4.

NAPAD RABUNKOWY. Stanisław Lupa z Kozłowa koło Dabrowej napadł na Stanisława Kmiecika uderzył go kilka razy kastetem w głowę tak silnie, że Kmiecik upadł na ziemię nieprzytomny, poczem zrabował mu z tylnej kieszeni spodni 25 zł. Napastnika aresztowano.

Dywan dla kościoła Marjackiego.

ZBIOROWE DZIEŁO PAŃ KRAKOWSKICH.

Grono pań krakowskich ofiarowało dla kościoła Marjackiego piękny dar w postaci dywanu dużych rozmiarów, bo o powierzchni 35 m kw. na stopnie wielkiego ołtarza. Dywan ten złożony ze 120 kwadratów wykonały własnoręcznie ofiarodawczynie jako dzieło zbiorowe. Za wzór posłużył dywan, jaki przed około stu laty ofiarowały również panie krakowskie głównie z rodziny Wodzickich. Z dywanu tego pozostała już tylko część i to bardzo zniszczona. Gdy przed dwoma laty przystąpiono do restauracji zniszczonych dywanów, a to przy fachowej współpracy Muzeum Narodowego, zainteresował się tą sprawą prezes Komitetu Odnowienia kościoła p. Tomkowicz i zwrócił się z apelem do pań krakowskich, by nawiązując do dawnej tradycji — wykonały zbiorowo naprawę historycznego dywanu. Apel odniósł pełny skutek, zawiązał się bowiem komitet pań, na czele którego stanęły pp. Róża Łubieńska, A. Strzelecka i J. Dutkiewiczowa. Rozdzielono pomiędzy siebie poszczególne kwadraty do wykonania. Rezultat pracy jest imponujący. W każdym kwadracie na niebieskiem tle widnieje pięknie haftowany bukiet kwiatów i podpis ofiarodawczyni, w środku zaś w dużym kwadracie wyhaftowano herb m. Krakowa z koroną i napis: „Wykonano pod zarządem Pań Dzieci Marji". Całość doskonale sharmonizowana czyni nad wyraz dodatnie wrażenie. Dywan ten użyty już był w kościele w uroczyste święto M. B. Niepokal. Poczęcia, a obecnie wystawiony jest w dolnej sali „Prałatówki", gdzie w ciągu najbliższego tygodni można będzie go oglądać.

ZWŁOKI NOWORODKA NA SCHODACH PIWNICY. Na schodach piwnicy domu przy ul. Szewskiej 27, znaleziono owinięte w gazetę zwłoki noworodka płci męskiej. Zawezwany lekarz obwodowy po dokonaniu oględzin polecił przewieźć zwłoki do Zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia w toku.

NAJPRAKTYCZNIEJSZE I WARTOŚCIOWE podarki na Gwiazdkę jak: Zegarki, bransolety, kolczyki, sygnety, papierośnice i wiele innej biżuterji w wielkim wyborze kupisz najtaniej w znanej i solidnej firmie **Józefa Cyankiewicza — Kraków, Sławkowska L. 1.**

ROZBICIE WYSTAWY SKLEPOWEJ I KIOSKU. Wierzbanowski Adolf, właściciel sklepu galateryjnego przy ul. Sienkiewicza 2, zgłosił w policji, że dnia 13 bm. późnym wieczorem dostał się nieznany sprawca do wystawy sklepowej przez rozbicie szyby, skąd skradł garderobę damską i męską. Tego dnia między godz. 19 a 20-tą włamano się do kiosku z towarami bławatnemi Izraela Feingolda przy ul. Grzegórzeckiej przez wybicie otworu w murze i skradli towary bławatne, wartości około 2.000 zł.

OBFITY POŁÓW. Władze policyjne przeprowadziły na terenie m. Krakowa i peryferjach obławę policyjną, w czasie której doprowadziły ogółem 105 osób. Zatrzymano 46 osób za różne przestępstwa, jak oszustwo, włóczęgostwo, przekroczenie przepisów dozoru polic., zakazany powrót z szupasu i t. d.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK LISTONOSZA. Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało na dworzec osobowy do Antoniego Chandeka, listonosza, który w czasie ładowania poczty do wagonu upadł i doznał złamania żeber. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PREMJE TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH za rok 1929 dostanie każdy posiadacz akcji bezpłatnie z końcem stycznia. Tegoroczną premją będzie barwna replika sławnego obrazu Fałata. Nieakcjonarjusze będą mogli nabywać tę replikę po cenie 16 do 18 zł.

ZEBRANIE LIGI PARAFJALNEJ ŚW. SZCZEPANA z odczytem p. red. Niwińskiego na temat „Dzieło Kardynała „Ferrari" odbędzie się w dniu 15 bm. w niedzielę w sali Rady Powiatowej ul. Pijarska 1. o godz. 4 popołudniu. Goście mile widziani.

RECITAL GLUZIŃSKIEJ-MAKUSZYŃSKIEJ. Dnia 15 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Bolońskiego jedyny wieczór śpiewaczy Janiny Głuzińskiej-Makuszyńskiej. Głuzińska-Makuszyńska należy do świetnego grona nielicznych pieśniarek polskich, a rangę tę zdobyła wysoką kulturą swej sztuki i niezmordowaną pracą. Repertuar recitalu zapowiada szesnaście pieśni różnych narodów, przez co da krótki przegląd twórczości pieśniarskiej lat ostatnich. Przy fortepianie prof. Wallek-Walewski. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie dziś w niedzielę o godz. 3, 5. i 7 „Garibaldi", obraz historyczny z życia bohatera narodowego Włoch, dodatek naukowy i wesoła komedja.

ORYGINALNA LOTERJA! W niedzielę 15-go grudnia 1929 r. w Ujeżdżalni Wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej odbywać się będzie przez cały dzień wielka prawdziwie, przedświąteczna loterja fantowo-spożywcza, interesująca z tego względu, że losy puste są wykluczone! Każdy zatem los wygrywa — każdy! Wstęp wolny! Bufet na miejscu! Koncert doskonałej orkiestry dętej!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu o godz. 3.30: „Pan Brotonneau" (z udz. St. Jaracza — ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Uśmiech losu" (z udziałem St. Jaracza).
Niedziela 15 grudnia Teatr krakowski w teatrze miejskim w Bielsku: „Mysz kościelna".
Poniedziałek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza. — Przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza.—Przedst. popularne ceny zniżone).
Środa: „Uśmiech losu" (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela 15: „Trio".

REPERTUAR „PANTERY".

Niedziela: „Gdy się kobieta zarumieni".
Poniedziałek: „Gdy się kobieta zarumieni".
Wtorek: „Gdy się kobieta zarumieni".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szlakiem Hańby" (Marja Malicka).
BAGATELA: „Ulubienica Załogi".
SZTUKA: „Nina Petrówna" (Brygida Helm).
UCIECHA: „Ogród Allaha".
NOWOŚCI: „Skradziony testament".
CORSO: „Ostatnia karawana".
WARSZAWA: „Nocny ptaszek".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W poniedziałek i wtorek dwa dodatkowe przedstawienia „Artystów" z St. Jaraczem, po cenach popularnych. W przygotowaniu wyborna komedja historyczna Leona Lenza p. t. „Pościg za narzeczonym", grana setki razy w Niemczech, we Włoszech, w Belgji i Ameryce.

TRZECI PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzykow odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali Starego Teatru. Dyryguje Ignacy Neumark, współdziała Stefan Frenkel, skrzypek, który odegra Mozarta Koncert skrzypcowy D-dur z tow. orkiestry. Ponadto w programie Karłowicz, Haydn i Rabaud. Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon 1485).

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE ARCHIPREZBIT. NAJŚW. MARJI PANNY w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 12 chór „Hasła" i mistrzowska orkiestra 20 p. p. wykonają: Filke „Missa". — Goetze „Ave Maria". oraz staropolską pieśń „Boga Rodzico". Składka na dalszą restaurację świątyni Marjackiej.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 12, odśpiewa pieśni religijne p. Roman de Garry, baryton Opery królewskiej w Rzymie. Przy organie Padre Rizzi Bernardino.

Życie gospodarczo-społeczne.

Magistrat egzekwuje podatek lokatorski z przed 4 lat.

Czy jest możliwem przechowywanie kwitów przez tyle lat? Rada miejska winna w sprawę tę wglądnąć i zapobiec dwukrotnemu opodatkowywaniu ludności.

W ostatnich dniach szereg mieszkańców Krakowa otrzymał z Magistratu nakazy egzekucyjne na zapłatę zaległego podatku lokatorskiego i to na kilka lat wstecz. Niektóre nakazy dotyczą zaległych rzekomo należytości za lata 1924, 1925 i t. d. Wezwania te były dla wielu prawdziwą niespodzianką, nie każdy bowiem przechowywuje kwity za należytości podatkowe, **uiszczone jeszcze przed kilku — jak w tym wypadku — przed trzema i czterema laty.** Przeważna ilość płatników podatku lokatorskiego kwity te dawno zniszczyła lub pogubiła wskutek cezgo są oni obecnie narażeni na dotkliwe, a nieuzasadnione konsekwencje. Niektórzy z opodatkowanych byli w swoim czasie **zwolnieni zupełnie** od płacenia podatku lokatorskiego (np. z powodu bezrobocia, emeryci itp.) i dziś nie posiadają już w ręku dokumentów stwierdzających to zwolnienie.

Może sprawą tą zainteresują się **radcowie miejscy i zażądają od magistratu wyjaśnień.** Trudno bowiem pomyśleć, by większa liczba płatników podatku lokatorskiego nie płaciła tej należytości przez trzy do czterech lat i magistrat w ciągu tego czasu nie upomniał się o swą należytość — przypominając sobie o niej dopiero obecnie. Każdy z podatników musiałby utrzymywać chyba **specjalne archiwum** dla przechowywania latami kwitów za zapłacone podatki, których różnorodność dziś jest istotnie rekordowa.

—ooo—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.71, 125.02, 124.46: Holandja 359.48. 360.38, 358.58; Londyn 43.47, 43.58, 43.36; Nowy Jork 8.88, 8.90, 8.86; Paryż 35.09, 35.18, 35.00; Praga 26.43½, 26.50, 26.37; Szwajcarja 173.11. 173.54. 172.68; Wiedeń 125.39, 125.70, 125.08; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.28; Gdańsk w obrotach prywatnych 173.81.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 172. 172½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Elektrownia w Dąbrowie 60 — Węgiel 71½, 72 — Nobel 10 — Lilpop 39, 38 — Modrzejów 16½ — Norblin 75, 73 — Ostrowiec ser. B. 65, 65½ — Starachowice 20¾. 20½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 117½ — 5% dolarowa 69, 69½, 68½ — 5% konwersyjna 49¾ — 5% kolejowa 48½ — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.26½, Londyn 25.11, Nowy Jork 5.14.45, Belgja 72.02½, Włochy 26.93½, Hiszpanja 71¼, Holandja 207.65. Berlin 123.20, Wiedeń 72.41, Sztokholm 138.82, Oslo 137.95, Kopenhaga 138.05, Sofja 3.72¼, Praga 15.27½, Warszawa 57.72½, Budapeszt 90.17½, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.70¼, Konstantynopol 2.43¾, Bukareszt 3.06¾, Helsingfors 12.93½, Buenos Aires 212 7/8.

Lilpop zagarnął monopol dostaw dla kolei.

GROŻBA ZAMKNIĘCIA PRODUKCJI POZOSTAŁYCH CZTERECH FABRYK WAGONÓW.

Umowa. jaką w ostatnich dniach zawarł rząd z firmą Lilpop, Rau i Lowenstein, wykupioną w połowie przez kapitał amerykański, na dostawę wagonów dla Polskich Kolei Państwowych. nie jest dotychczas znana w szczegółach szerszemu ogółowi. Niemniej rozmiary zamówień na dostawę wagonów jakie firmie tej przypadły na skutek umowy z rządem — zwróciły powszechną uwagę.

Wiadomo bowiem. że roczne zapotrzebowanie kolei wyraża się w ilości około **1400 wagonów osobowych i 5000 wagonów towarowych** i było pokrywane dotychczas przez pięć wytwórni krajowych a to: Zakłady Cegielskiego w Poznaniu, Zakłady Ostrowieckie. Fabrykę Zieleniewskiego w Sanoku, fabrykę w Królewskiej Hucie i warsztaty Lilpopa. Obecnie na skutek umowy — na wszystkie wytwórnia poza Lilpopem przypadać będzie kontyngent zaledwie 30 wagonów osobowych i około 2500 towarowych. Ponieważ równocześnie krajowa produkcja wagonów z powodu wysokich kosztów surowca nie może liczyć na zbyt zagranicą i skazana jest całkowicie na pokrywanie zapotrzebowania wewnętrznego — fabryki te wskutek faktycznego zmonopolizowania olbrzymiej większości dostaw przez amerykańsko-polskiego Lilpopa. znalazły się wobec sytuacji krytycznej. Związek wytwórców wagonów kolejowych zwrócił się też niezwłocznie do ministra Kühna z interwencją w tej sprawie, otrzymał jednak odpowiedź, że kolej nie może rezygnować z warunków kredytowych, jakich udziela jej konsorcjum, które zakupiło Lilpopa, udzielił przy tem obietnicy, że „nie będzie to z niekorzyścią dla pozostałych wytwórni“. Mają one rzekomo otrzymać zamówienia na inne materjały kolejowe. Wobec problematycznych jednak widoków na realizację tej obietnicy istnieją poważne obawy, że fabryki wytwarzające wagony, będą zmuszone w ciągu najbliższych dwu lat zwinąć zupełnie produkcję. Zbytecznem byłoby wykazywać jak ujemne następstwa fakt taki pociągnąłby za sobą, chociażby tylko wskutek pozbawienia pracy licznych rzesz robotniczych w zakładach rozwijających się dotychczas wzorowo i rokujących najlepsze nadzieje rozwoju na przyszłość.

Produkcja węglowa na G. Śląsku kurczy się

WSKUTEK PRZESILENIA GOSPODARCZEGO.

Ogłoszona ostatnio statystyka produkcji i zbytu węgla górnośląskiego w listopadzie, jest jednym jeszcze dowodem, że **znajdujemy się ciągle w fazie przesileniowej,** wbrew temu, co twierdzi p. minister skarbu. Produkcja węgla na G. Śląsku spadła w listopadzie o 254 tysiące ton. tj. o 7.8 proc. i wyniosła 3.001 tys. ton. W równym stopniu spadł i zbyt, to jest o 7.3 proc.

Rzecz godna uwagi, że zbyt węgla w kraju w listopadzie nie wykazuje w porównaniu z październikiem prawie żadnych zmian, gdyż sprzedaż wyniosła w listopadzie 1,687.000 ton. wobec 1,684.000 ton w październiku. Podkreślić jednak należy **spadek zbytu gatunków wybitnie przemysłowych.**

Stoi to w związku **z zastanowieniem ruchu w przemyśle cementowym i pogorszeniem się konjunktury w całym szeregu gałęzi przemysłu** wobec trwającej secesji gospodarczej. To też **utrzymanie się cyfry zbytu w kraju w listopadzie** w porównaniu z październikiem jest tylko następstwem popytu na węgiel opałowy wobec zimy.

Gorzej również, niż w październiku kształtował się w listopadzie i eksport. Spadł on o 16.9 proc. Najsilniej zmniejszył się wywóz do krajów północnych.

W ten sposób przemysł węglowy znajduje się w przededniu kryzysu.

Radjo.

Poniedziałek 16 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Prof. H. Bernard: „Lekcja francuskiego“; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Nowe badania nad snem“ — wygł. dr. E. Godlewski, prof. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 26.15 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych: 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.20 „O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni“ — p. E. Kiewnarska; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16.15 P. Z. Szadebergowa opowie o dzieciństwie Chopina; 16.45 P. H. Ładosz wygłosi „Gwiazdkowe poczytajmy sobie“; 17.15 Lekcja języka francuskiego; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 Feljeton muzyczny; 20.30 Koncert H. Marteau z udziałem orkiestry P. R.; 22 „Moi niepoprawni“ — wygł. p. W. Grabińska; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka salonowa z „Oazy“.

Poznań (334.8). G. 16.50 Odczyt T. C. L. p: „Głębokość oceanu i jego prądy“ — wygł. ppułk. Piekucki; 17.10 Lekcja gry szachowej (wykł. p. J. Machalski); 17.45 Koncert instrumentalno-wokalny. M. Dąbrowska (sopran), Prof. J. Pawlak (organy), J. Komorowska (akomp.).

Katowice (408.7). G. 19.05 Dr. M. Korowicz: „Z wędrówek do Spiszu. Doliną Popradu (Lewocza, Kiezmark, Lubowla)“; 2005 Drł E. Trzaska: „Jak powstały nazwy miejscowości w Polsce, a w szczególności na Śląsku“?

Elektryfikacja województw zachodnich

Jak już donosiliśmy prócz projektu elektryfikacyjnego Harrimana pojawiła się koncepcja elektryfikacji województw zachodnich przez elektrownie w Gródku.

W wyniku przeprowadzonych ostatnio rozmów między przedstawicielami elektrowni w Gródku a kapitalistami zagranicznymi. którzy mają ten projekt finansować, i miarodajnemi czynnikami rządowemi. sprawa **tak się posunęła naprzód, iż uchodzi za rzecz pewną, że elektryfikacja zachodniej części kraju zostanie rozpoczęta w pierwszej połowie przyszłego roku.**

Prawdopodobnie w styczniu przyszłego roku rozpoczną się już dochodzenia wojewódzkie. zgodnie z artykułami I. IV i V ustawy elektrycznej z dn. 21 marca 1922 r. Na rozprawach tych wszystkie zainteresowane osoby. bądź fizyczne bądź prawne. będą mogły zgłosić swe zastrzeżenia i uwagi co do projektu zelektryfikowania zachodniej części kraju przez elektrownię w Gródku. Podstawą tych dochodzeń wojewódzkich będzie **projekt uprawnienia rządowego** o udzielenie koncesji elektrowni w Gródku.

Uprawnienie to miało być ściśle wzorowane na projektowanem uprawnieniu Harrimana. Ponieważ jednak zarówno dochodzenia wojewódzkie w sprawie koncesji elektrycznej Harrimana oraz późniejsze narady między zainteresowanemi czynnikami. jak i specjalna komisja. powołana przez Państwowy Komitet Energetyczny. wykazały konieczność wprowadzenia szeregu, nieraz bardzo istotnych zmian i uzupełnień w projektowanem uprawnieniu rządowem na rzecz Harrimana. przeto odpowiednie zmiany muszą być wprowadzone i do uprawnienia rządowego na rzecz elektrowni okręgowej w Gródku.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Lewica francuska oskarża Tardieu o zakusy dyktatorskie.

Paryż, 14. 12. (PAT). Ostatnie wystąpienie w senacie premjera Tardieu, który napiętnował metody obstrukcyjne opozycji, wywołało wielką sensację w środowiskach politycznych. Dzienniki lewicowe „La Republique", „Erre Neuvelle" i inne oskarżają premjera o zamiary destrukcyjne względem systemu parlamentarnego i o zakusy dyktatorskie. Prasa umiarkowana jest innego zdania i przyklaskuje energji, z jaką Tardieu dąży do zaprowadzenia ładu w pracy parlamentarnej.

ZNOWU DWIE OFIARY LOTNICTWA.

Ryga, 14. 12. (PAT). Niedaleko Kreuzburga spadł samolot wojskowy, którego załogę stanowiło dwóch oficerów. Samolot spadłszy na ziemię stanął w płomieniach. Z pod gruzów wyciągnięto zwęglone zwłoki jednego z oficerów, drugi usiłował wyskoczyć ze spadającego samolotu i zabił się na miejscu.

Kapitał amerykański i holenderski w pożyczce dla Austrji.

Wiedeń. 14 12. (PAT.) W kołach parlamentarnych słychać w sprawie projektu pożyczkowego rządu austrjackiego, że amerykański dom bankowy Morgan'a obejmie prawdopodobnie pożyczkę austrjacką. W tym celu zostanie ustanowione konsorcjum, w którem uczestniczyć będzie nietylko kapitał amerykański, lecz także w wielkiej mierze holenderski. Głównym przedmiotem toczących się obecnie obrad jest kwestja pożyczki inwestycyjnej w wysokości 100 miljonów dolarów oraz pożyczki dla celów budowlanych Austrji.

Konferencja biskupów litewskich określi stosunek duchowieństwa do rządu.

Kowno. (PAT). W dzisiejszym rozpoczyna się tu konferencja biskupów litewskich z arcybiskupem kowieńskim Skwireckim na czele. W konferencji bierze udział nuncjusz papieski w Kownie mgrs. Bartoloni. Konferencja rozpatrywać będzie położenie szkół i organizacyj katolickich na Litwie, wobec których, jak wiadomo, rząd stosował w ostatnim czasie represje administracyjne. Na konferencji ustalony zostanie również stosunek duchowieństwa katolickiego na Litwie do rządu.

Nakaz aresztowania Callesa na terytorjum Stanów zjednocz.

Nowy Jork 14. 12. (PAT). Były prezydent Meksyku Calles, który powrócił z Europy na pokładzie parowca „Bremen", dowiedział się w dniu wczorajszym, że w Laredo ukazał się nakaz aresztowania go, jako oskarżonego o spisek i zamordowanie dwu oficerów armji meksykańskiej. Calles miał być aresztowany w chwili, gdy będzie przejeżdżał przez Laredo. Oskarżenie pozostaje w związku ze śmiercią gen. Blanco i pułk. Martinzysa, których trupy ze skutemi rękami znaleziono w r. 1922 niedaleko Laredo. Calles posiada paszport dyplomatyczny, który wyklucza wszelką możliwość aresztowania były-go prezydenta na terytorjum amerykańskiem.

Berlin. 14. 12. (PAT). W północnych Niemczech szalała burza wyrządzająca poważne szkody. W Hamburgu wichura przewróciła mury, przyczem wiele osób odniosło rany.

Sytuacja nadal nie wyjaśniona.

Warszawa, 14. 12. (Tel.). Tawkże i w ósmym dniu przesilenia nie zapadła żadna decyzja, przesądzająca charakter i skład przyszłego rządu. Sprawa przyszłego gabinetu jest jeszcze wciąż w fazie rozmów i konferencyj. Dziś już nie ulega wątpliwości, że narady przeciągną się jeszcze czas dłuższy. Wśród czynników decydujących dojrzał projekt odbycia na Zamku wspólnej konferencji P. Prezydenta Rzplitej z przywódcami stronnictw w związku z przesileniem. Jaki ma być cel tych narad dotychczas nie wiadomo. Wedle jednego komentarza mają one stanowić ważne posunięcia ku realizacji t. zw. rządu pojednania, wedle innej wersji ma być pozbawiona ważniejszego znaczenia i ograniczy się wyłącznie do charakteru wyłącznie formalnego. Konferencja ta ma być podjęta w poniedziałek albo co prawdopodobniejsze we wtorek. W kołach politycznych mówią, że w łonie rządu zmagają się dwa prądy. Jeden prąd, reprezentowany przez umiarkowaną sanację, dążący do t. zw. pojednania, czy umiarkowania i drugi prąd, reprezentowany przez pułkowników.

Prof. Bartel na konferencji u marsz. Piłsudskiego.

Niemałe zainteresowanie wywołała w kołach politycznych wiadomość o tem, że prof. Bartel został zaproszony na godz. 1 na konferencję z marsz. Piłsudskim. O godz. 11 przed południem odwiedził p. marsz. Piłsudskiego P. Prezydent Rzplitej, który był zresztą u niego już w piątek wieczorem. Tymczasem pełniący obowiązki ministrów tak samo, jak dawniej prowadzili kampanję publicystyczną i odczytową w sprawie rewizji konstytucji, obecnie prowadzą ostrą kampanję przeciwko Sejmowi z powodu ostatniego posiedzenia sejmowego. Do takich wystąpień należy zaliczyć wystąpienie pełn. obowiązki min. komunikacji p. Kuehna oraz pełniącego obowiązki min. sprawiedliwości p. Cara.

Świtalski o sejmie, partjach i konstytucji.

Do takich enuncjacyj należy zaliczyć dalej odczyt p. Świtalskiego, wygłoszony w sali Filharmonji warszawskiej w sobotę wieczorem. Odczyt ten rozpoczęty o godz. 5.50 i transmitowany przez radio nosił charakter par excellence polemiki z Sejmem. P. Świtalski ograniczył się do omówienia 18 godzin ostatnich dwu posiedzeń Sejmu. Te 18 godzin p. premjer podnosi do znaczenia symbolu i twierdzi, że z tych posiedzeń można wyciągnąć wniosek, w jak złym ustroju żyjemy i jak potrzebną jest zmiana ustroju. P. premjer podnosił dalej, że trybuna sejmowa służy tylko do składania deklaracyj. Metodę prowadzenia obrad uważa za szablonową, a sam Sejm jest konglomeratem 34-tu autonomicznych sejmików, które na trybunie sejmowej przez swoich parlamentarjuszy komunikują sobie noty, jak jedno państwo drugiemu. P. Świtalski mówi, że ponieważ prasa opozycyjna domagała się zwołania sesji nadzwyczajnej, więc sądził. że z trybuny sejmowej zostaną rzucone koncepcje dla pokrzepienia serc polskich i pognębienia rządu.

„Chciałem, mówi p. Świtalski, z zupełnie dobrą wolą wsłuchać się w słowa krytyki, zarówno i je skonfrontować z realnemi warunkami". Stronnictwa, stanowiące gromadę nieskoordynowanych oddziałów, pozbawione wodza, musiały zrezygnować z każdego argumentu i dążyły jedynie do tego, aby jak najszybciej załatwić się z budżetem, potem z wnioskiem o wotum nieufności. Mówca uważa to rzecz wysoce charakterystyczną, że właśnie obecnie stronnictwa niezmiernie szybko załatwiły się z budżetem, gdy zwykle poświęcały mu więcej czasu. Właśnie przy pierwszem czytaniu można było wypowiedzieć wiele uwag poznać istotne zamierzenia rządu w dziedzinie gospodarki.

Ironiczne i złośliwe uwagi.

Było to wyjaśnienie tem bardziej potrzebne, że opozycja powinna wyrazić pogląd, jak ma wyglądać budżet rządu przyszłego, któryby jej dogadzał.

Dalej p. Świtalski zarzuca, że we wniosku o wotum nieufności nie było wcale uzasadnienia i ani jeden zarzut nie został sprecyzowany i ironicznie zauważa:

Czyż mamy w tem upatrywać zapowiedzi lepszej przyszłości na niebie polskiego parlamentaryzmu, gdy słowa i czas pójdą na wagę złota? Czy też był to wynik zaambarasowania?".

Następnie, przypominając, że wniosek nieufności został złożony przez centrolew, mówił zło śliwie: **„Ten Centrolew jest istotą, w której sztucznie chce się wmówić, że żyje.** Lew posłów, lew polityków. lew oratorów. lew autorów miljonowych rezolucyj i wniosków. który nie jest w stanie na trybunie parlamentarnej nietylko ryknąć, **ale nawet mruknąć,** nosi zapewne złośliwe, **sprzeczne ze swą naturą przezwisko".**

Mówiąc o poszczególnych mówcach z opozycji nazywał ich p. Świtalski per Jasio, Izaak, Dymitr itd. Opozyja wysunęła kwestję likwidacji. Wszysko miało być w puch rozbite. Im bliżej było do głosowania nad wnioskiem nieufności. komentarze, co znaczy likwidacja systemu stawały się coraz łagodniejsze. aż wreszcie żądanie to zeszło na psy. Żąda się nieokrojowania konstytucji, chociaż ani premjer, ani żaden minister tego nie zapowiadał. Dalej p. Świtalski zwraca uwagę, że po wotum nieufności dla rządu niema tej powszechnej radości z początków likwidacji, jaką powinno się wyczuć. oceniając nastrój umysłów w kraju z opinji posłów.

Likwidacja zeszła na psy. a obecnie poszukuje się tylko człowieka, któryby zechciał współpracować z Sejmem. Po bardzo surowej krytyce Sejmu p. Świtalski zakończył tezą, że dysym, jego zdaniemadcmfwypągbkfij zżżóqó skusja przeprowadzona w Sejmie jest najlepszym, jego zdaniem, środkiem propagandy za koniecznością przeprowadzenia rewizji konstytucji. System jest związany z charaktektem pracowników i dlatego obój mówcy będzie bronił tego systemu. który istnieje. Wkońcu p. Ś. zajął się **komunikatem opozycji. traktując go jako** blułf i komizm i twierdzi, że opozycja wkrótce się rozeszła.

Warszawa, 14. 12. Telef. wł. Zauważyć należy, że podczas obecnego odczytu p. Świtalskiego było w sali daleko mniej osób, aniżeli na poprzednim. Jedna czwarta parteru była pusta.

Warszawa, 14. 12. Telef. wł. Ze sfer politycznych donoszą, że w obecnej fazie przesilenia uwydatnia się przewaga wpływu czynników, dążących do pacyfikacji.

Dewey wyjeżdża do Ameryki na odpoczynek.

Warszawa 14. 12. (Telef. wł.). Amerykański doradca rządu polskiego p. Ch. Dewey wyjeżdża wraz z małżonką do Ameryki na odpoczynek świąteczny. Pobyt jego w Ameryce potrwa sześć tygodni. P. Dewey zatrzyma się przez kilka dni w Szwajcarji i w Paryżu. W Ameryce doradca finansowy zabawi przez pewien czas w Nowym Jorku, następnie uda się do Chicago i Waszyngtonu. Celem jego podróży jest między innemi zbadanie stanu na rynku finansowym. Powrót p. Dewey'a do Polski nastąpi z początkiem lutego.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ PREZYDENTA RZPLITEJ W AMBASADZIE WŁOSKIEJ.

Warszawa 14. 12. (Telef. wł.). Ambasador italski przy P. Prezydencie Rzplitej p. Franklin Martin wydał w sobotę wieczorem **obiad na** cześć P. Prezydenta. W obiedzie wzięli udział także członkowie gabinetu w stanie dymisji, ambasadorowie, posłowie obcych państw i t. d.

Polowanie reprezentacyjne w Puszczy Białowieskiej odłożone.

Warszawa. (AW.) Polowanie reprezentacyjne w Puszczy Białowieskiej, urządzane przez p. Prezydenta dla członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli świata politycznego oraz sfer gospodarczych i armji, zostało **odłożone do dnia 6 stycznia w związku z** obecną sytuacją przesileniową.

Warszawa. (PAT.) Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie zwróciło się do rządu polskiego o udzielenie dla p. Aleksandra B. Moore'a agrement na objęcie stanowiska ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Zaimis prezydentem Grecji.

Ateny 14. 12. (PAT). Zaimis został wybrany prezydentem Republiki greckiej. Poprzednik jego admirał Condunotis ustąpił, jak wiadomo, z powodu złego stanu zdrowia i podeszłego wieku.

OLBRZYMIA AFERA HANDLU NARKOTYKAMI.

Bazylea. (PAT). Wykryto tu szeroko rozgałęzioną aferę handlu narkotykami, rozszerzającą się na Zurych, Lugano, Milhuzę, Genewę, Medjolan, Gandawę i wiele miast niemieckich. W Bazylei aresztowano pewnego chemika, który przyznał się do winy. Wartość narkotyków, które aferzyści przemycili, przekracza miljard franków szwajc. Policja francuska i włoska również dokonały w związku z tą sprawą kilku aresztowań.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holcksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Rędaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.